

Discussions of the origin,
nature and differentiation of
mankind in *Biblioteka
Warszawska*, 1841–1864

**Pochodzenie, natura
i zróżnicowanie gatunku
ludzkiego w oglądzie
autorów „Biblioteki
Warszawskiej”
do 1864 roku***

Instytut Sławistyki PAN
Zakład Badań Narodowościowych
Pałac Działyńskich Stary Rynek 78/79
PL 61-772 Poznań
e-mail: joanna.nowak@ispan.waw.pl
<https://orcid.org/0000-0001-9706-9271>

**Joanna
NOWAK**

KEY WORDS:

19th century Polish periodicals, *Biblioteka Warszawska*, the pre-Darwin period, Romantic 'science' of nature, anthropology, ideas about human origin, nature and diversity

SŁOWA KLUCZOWE:

„Biblioteka Warszawska”, upowszechnianie wiedzy, historia naturalna, antropologia, rasa ludzka

ABSTRACT

This article examines the articles on human nature and mankind's physical and cultural diversity published in the Warsaw highbrow journal *Biblioteka Warszawska* in the first phase of its history, 1841–1864, i.e. prior to the Darwinian revolution in the natural sciences. It was a period when anthropology was trying to establish itself as a separate discipline by drawing on the dominant Romantic conceptions of natural evolution and the authors of *Biblioteka Warszawska* would often use them as a scientific underpinning of their articles.

ABSTRAKT

Artykuł ma na celu analizę problematyki związanej z człowiekiem, jego pochodzeniem i zróżnicowaniem fizycznym i kulturowym w wyobrażeniach autorów „Biblioteki Warszawskiej” w latach 1841–1864. Badany okres to epoka przed darwinowskim przełomem w naukach przyrodniczych, gdy antropologia dopiero wyodrębniła się z historii naturalnej i nadal była obszarem badawczym o zakresie niedoprecyzowanym. Jednocześnie był to czas dominacji idei romantycznych, które wpływały także na teksty o ambicjach naukowych.

* Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2016/21/B/HS3/03696, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Streszczenie

W artykule poddano analizie wyobrażenia oraz stan wiedzy polskich badaczy i krzewicieli nauki publikujących na łamach „Biblioteki Warszawskiej” na temat genezy, natury oraz zróżnicowania fizycznego i kulturowego gatunku ludzkiego. Analizowana epoka (1841–1864) to czas dominacji idei romantycznych, ale i okres przed darwinowskim przełomem w naukach przyrodniczych. Interpretacja treści związanych z szeroko ujmowaną problematyką antropologiczną prezentowaną przez autorów „Biblioteki Warszawskiej”, uznanych przedstawicieli ówczesnego świata nauki i kultury, pozwoliła ukazać reprezentatywny wizerunek myśli polskiej w tym konkretnym przedmiocie i recepcję osiągnięć myśli europejskiej.

W XIX wieku w Europie, w tym i na ziemiach polskich nastąpił rozwój nauk przyrodniczych i wzrost społecznego zainteresowania ich osiągnięciami, które prezentowano na łamach coraz bardziej rozrastającego się krajowego rynku czasopism¹. Promowano nowe wyobrażenia, które wyjaśniały kwestie związane z genezą, historią i istotą człowieka na podstawie badań przyrodniczych, historycznych, filozoficznych, filologicznych i wyłaniającej się z historii naturalnej antropologii z nowej perspektywy, wolnej od religijnego determinizmu². W artykule przeanalizowano stan wiedzy polskich badaczy, krzewicieli nauki na temat człowieka, jego pochodzenia oraz zróżnicowania fizycznego i kulturowego prezentowany na łamach „Biblioteki Warszawskiej. Pisma poświęconego naukom, sztukom i przemysłowi” w latach 1841–1864. W wyodrębnionym okresie dominującą formacją umysłową był romantyzm, a należący do tego nurtu autorzy byli zafascynowani duchowością, historyzmem i pojęciem narodu. Jednym z celów analizy było uchwycenie obecności wątków i idei romantycznych, jak choćby pojmowania narodu jako wspólnoty ducha, podkreślania roli misji posłanniczej i świadomości zbiorowej w procesie narodotwórczym, propagowania różnorodności w świecie ludzkim, w czasopiśmie, które w oglądzie współczesnych uczonych jest uznawane za bliższe pozytywistycznym wyobrażeniom³.

Wybór „Biblioteki Warszawskiej” był podyktowany wysokim poziomem miesięcznika (do 1876 roku to jedyne czasopismo o profilu ogólnonaukowym w zaborze rosyjskim) i niesłabnącą popularnością wśród ówczesnych odbiorców⁴. Dodatkowo,

¹ E. Wójcik, G. Wrona, R. Zajac, *Polish popular-science magazines until 1939 — a historical outline and development*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2019, z. 1 (53), s. 5–18.

² A. Tucker, *Historiografia — ewolucyjna nauka o transmisji informacji*, „Historyka” t. XXXIX (2009), s. 67–87; Z. Jasiewicz, *Początki etnologii/antropologii kulturowej w Polsce. Poszukiwanie nazw dla zainteresowań badawczych i rodzącej się dyscypliny*, [w:] *Antropolog wobec współczesności*, Warszawa 2009, s. 36–51; D. Hombek, *Dzieje prasy polskiej: wiek XVIII*, Kielce 2016, rozdz. 3.

³ E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego i ziem litewsko-ruskich okresu międzypowstańowego (1832–1864)*, [w:] *Prasa Polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 162.

⁴ O wysokim poziomie i profilu „Biblioteki Warszawskiej” na łamach której były reprezentowane różne dziedziny wiedzy: literatura, historia, filozofia, nauki przyrodnicze, ścisłe, zagadnienia związane z przemysłem i gospodarką zob. S. Mękariski, *O genezie „Biblioteki Warszawskiej” i jej charakterze w latach 1841–1863*, „Pamiętnik Literacki” 1925, t. XXVI, s. 484–498; *Dzieje prasy polskiej*, red.

pismo ukazywało się nieprzerwanie przez ponad 70 lat. Ta wyjątkowa w warunkach politycznej niewoli ciągłość i wysoka pozycja periodyku na rynku wydawniczym pozwoliła ukazać najważniejsze pola badawcze, kierunki i koncepcje w refleksji nad człowiekiem, jego historią i podziałami, jak również ocenić recepcję dorobku wczesnej europejskiej antropologii. Stan wiedzy prezentowany na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, ze względu na opiniotwórczy charakter pisma, potraktowano jako reprezentatywny wizerunek myśli krajowej w tym konkretnym przedmiocie⁵. Redakcje „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego” czy „Rocznika Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” nie zamieszczały tekstów z zakresu historii naturalnej, ale historyczne i językowe analizy na temat pochodzenia plemion ludzkich, zwłaszcza słowiańskich, ich rozmieszczenia, charakteru, pisma i religii. Inne periodyki poruszające problematykę rodzaju ludzkiego z perspektywy nauk przyrodniczych czy rodzącej się antropologii ukazywały się przez krótszy okres i miały charakter popularnonaukowy (np. „Księga Świata” 1851–1863, „Przyroda i Przemysł” 1856–1858)⁶.

Data ukazania się pierwszego numeru pisma w 1841 roku w sposób jednoznaczny wyznacza początek okresu poddanego analizie. Rok 1864 stanowiący granicę końcową rozważań przyjęto umownie z kilku istotnych względów. Przełomowa praca twórcy ewolucjonizmu *O powstawaniu gatunków* ukazała się w listopadzie 1859 roku, ale na ziemiach polskich zaczęto ją popularyzować właśnie od lat 1863/1864 w formie wykładów w Szkole Głównej Warszawskiej (Benedykt Dybowski, August Wrześniowski) czy artykułów w prasie (Stefan Pawlicki)⁷. Zatem okres poddany analizie w kontekście ogólniejszym, europejskim to epoka przed darwinowskim przełomem. W wymiarze polskim kres rozważań wyznacza powstanie styczniowe, które było ostatnim zrywem w duchu idei romantycznych, a po jego upadku doszło

J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, Warszawa 1988, s. 38–39; E. Tomaszewski, *Prasa Królestwa Polskiego...*, s. 161–163; A. Kłoskowska, *Socjologiczne i filozoficzne koncepcje „Biblioteki Warszawskiej” w pierwszym dziesięcioleciu pisma (1841–1850)*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. 7: 1956, s. 154–205; M. Straszewska, *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832–1848. Cz. 2: 1840–1848*, Warszawa 1959; J. Mazur, „Biblioteka Warszawska” jako źródło informacji o piśmiennictwie polskim na Górnym Śląsku w latach 1841–1863, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2005, z. 2, s. 139–163.

⁵ Przychyłam się do oceny Bogdana Suchodolskiego, iż „Biblioteka Warszawska” była „głównym czasopismem naukowo-kulturalnym, rzeczywistym ogniskiem życia umysłowego kraju”. B. Suchodolski, *Nauka, [w:] Polska XIX wieku. Państwo — Społeczeństwo — Kultura*, Warszawa 1986, s. 420.

⁶ G. Wrona, *Polskie czasopisma popularnonaukowe w XIX wieku. Ewolucja formy i treści*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2007, z. 2 (20), s. 14; W. Jakóbczyk, *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1832–1858*, [w:] *Prasa polska 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 259.

⁷ O początkach recepcji darwinizmu na ziemiach polskich pisze Z. Kępa, *Recepcja Darwinizmu na ziemiach polskich w latach od 1859 do 1884*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” t. XVIII: 1996, s. 29–51. Przedstawienie recepcji teorii ewolucji Darwina w początkowym okresie na Zachodzie na łamach „Biblioteki Warszawskiej” (*Kronika paryska* 1864, s. 447–452).

do przełomowych przeobrażeń w myśleniu o narodzie i etniczności. Rozpoczął się nowy okres, gdy dominującą formacją umysłową stał się pozytywizm z charakterystyczną dla niego wiarą w empiryczną metodę naukową, nauki przyrodnicze i ideą upowszechniania nauk⁸.

1. Terminologiczne zamieszanie

Piśmiennictwo polskie XIX wieku o gatunku ludzkim, jego podziałach i pierwotnych dziejach cechowała dowolność w nazywaniu i opisywaniu kategorii, a zatem i wieloznaczność używanych terminów oraz pojęć. Nie przywiązywano większej wagi do precyzyjnego nazewnictwa i stosowano określenia wymiennie np. unikając powtórzeń przy zabiegach stylistycznych. Na przykład, Walerian Serwatowski w krótkim artykule użył pięciu terminów na określenie całości gatunku: „ród ludzki”, „społeczeństwo ludzkie”, „człowieczeństwo”, „ludzkie plemię”, „ludzkość”⁹. Jednak podstawową przyczyną nieścisłości był brak definicji analizowanych pojęć oraz cząstkowo wypracowana terminologia w antropologii, obszarze badawczym, który dopiero zaczynał się kształtować. Przed niekonsekwencjami w nazewnictwie nie uchronili się także autorzy tekstów „Biblioteki Warszawskiej”. Dlatego na wstępie rozważań należało wyjaśnić ówczesną interpretację podstawowych pojęć. W okresie dominacji idei romantycznych do początku lat 60. wyraz „rasa” był rzadko w użyciu i w odniesieniu do człowieka mógł oznaczać typ o odrębnych cechach morfologicznych, np. odmiennym kolorze skóry, kształcie czaszki, budowie ciała¹⁰ lub też cały rodzaj ludzki¹¹. Niekiedy termin „rasa” dotyczył odrębności plemiennych z okresu przed zespoleniem plemion w narody, gdy liczyło się powinowactwo krwi, a nie

⁸ O końcu 1863 roku jako dacie rozdzielającej epokę romantyzmu i pozytywizmu przyjętej nie tylko w literaturze i kulturze polskiej, ale i w historii prasy polskiej pisze G. Wrona, *Polskie czasopisma...*, s. 9.

⁹ W. Serwatowski, *Pogląd na dzieje rodu ludzkiego ze stanowiska chrześcijańskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. 22, s. 187–201.

¹⁰ S. Okraszewski, *Szkice podróżnego przez Europę w roku 1842*, „Biblioteka Warszawska” [dalej: BW] 1842, t. 2; A. W. [A. Waga], *Historia naturalna rodu ludzkiego przez J.J. Virey Doktora medycyny paryskiego fakultetu itd. przełożył P. Leśniewski (rec.)* t. 4; *O stepach i pustyniach przez Aleksandra Humboldta*, BW 1843, t. 2; M. Gliszczyński, *Co to jest historia?*, BW 1848, t. 4; S. P., *Berghaus: Physikalischer Atlas. Gotta*, BW 1849, t. 1; T. Tripplin, *Maurowie niegdyś w Hiszpanii, a dziś w Afryce*, BW 1851, t. 1, 2; *Kronika zagraniczna*, BW 1854, t. 4; *Kronika paryska*, BW 1857, t. 2; Sygma [F. Krupiński], *Wycieczka do Chin*, BW 1861, t. 1; R., *Araukania i jej mieszkańcy. Wspomnienia z podróży po południowych prowincjach republiki chilijskiej, przez Ignacego Domejkę*, BW 1863, t. 3.

¹¹ *Wystawa powszechna w Londynie*, BW 1851, t. 2; *Recenzja książki Renana: De l'origine langage*, BW 1858, t. 3; *Starożytność rasy ludzkiej przez G. Rodiera*, BW 1863, t. 4.

wspólnota ducha¹². W tym rozumieniu naród historyczny składał się najczęściej z więcej niż jednej „rasy” (w znaczeniu wspólnoty etnicznej).

Konsekwentnie słowo „rasa” stosowano w prezentacji prac cudzoziemskich badaczy i podróżników¹³. Natomiast w oryginalnych opracowaniach autorów polskich niepopularne, traktowane jako obce, słowo „rasa” zastępowano najczęściej określeniami: plemię (np. „plemię czarne”, „plemię białe”¹⁴) lub pokolenie (np. „pokolenie Amerykańskie”, „Mongolskie”¹⁵). Niekiedy stosowano metodę opisową tej kategorii — rasa występowała jako „wielki oddział ludzkości”, „rodzina szczepów” pokrewnych kulturowo i fizycznie¹⁶ lub odrębny „skład fizyczny ciała [ludów] widny w ich następcach”¹⁷, albo „ludzie innego koloru”, o „różnicy wrodzonej”¹⁸. Czasem wprost wyjaśniano polskiemu czytelnikowi użyty termin: „rasa” czyli „plemię”¹⁹. Charakter polisemiczny miało także słowo plemię używane jako odpowiednik rasy, ale mogło także oznaczać cały gatunek ludzki — „plemię człowiecze”²⁰, a w węższym znaczeniu społeczność połączoną więzami krwi i wspólnotą kultury, np. plemię słowiańskie²¹, „Romula plemię” na określenie narodu Rzymian²².

Nie funkcjonowało jeszcze pojęcie rasizmu, ale stopniowo pojawiły się inne określenia na ideologię nierówności rasowej, np. „przesąd skórny”²³ czy wyrażenie „czystości rasy” w odniesieniu do polityki władz chińskich dążących do jej zachowania²⁴.

W myśli romantycznej nadrzędną kategorią w rozważaniach nad podziałami świata ludzkiego było pojęcie narodu, ta najwyższa forma organizacji społecznej spojona wspólną myślą, uczuciem i celem. Najważniejsza była zatem jedność ducha, a nie fizyczne arbitralne podziały oparte na pokrewieństwie krwi i wynikające zeń uprzedzenia i nienawiści. W wyobrażeniu autorów pozostających pod wpływem idei romantycznych naród to wspólnota duchowa, wieloetniczna i wielokulturowa związana „jedną historią, jednym językiem, jednym uczuciem”²⁵. Z kolei ludowość, to

¹² F. Z. [F. Zieliński], *Jutrzenka (rec.)*, BW 1843, t. 2, s. 187–188.

¹³ S. P., *Berghaus ...*, s. 161–164; *Starożytność rasy...*, s. 471–478.

¹⁴ T. [A. Tyszyński], *Cywilizacja ziemi murzynów*, BW 1842, t. 2, s. 442; J. Surzycki, *Obrazy Dagestanu*, BW 1858, t. 3, s. 86.

¹⁵ A. Waga, *Historia naturalna*, BW 1845, t. 1, s. 242; A. Giller, *Listy z Syberyi*, BW 1856, t. 2, s. 186.

¹⁶ E. Chojecki, *Starożytności i dzieje czeskie*, BW 1846, t. 4, s. 475.

¹⁷ A. Tyszyński, *Rys historyczny oświecenia Słowian*, BW 1841, t. 1, s. 251.

¹⁸ W. Wężyk, *Wyjutki z podróży po Egipcie odbytej w roku 1839*, BW 1841, t. 1, s. 499, 505.

¹⁹ A. Kucharski, *Etnografia Turków i ich pobratymców*, BW 1854, t. 3, s. 550.

²⁰ M. Gliszczyński, *Co to jest historia...*, s. 13.

²¹ S. Kaczkowski, *Cokolwiek o początkach Polski i Polaków*, BW 1844, t. 4, s. 48–50.

²² W.A. Maciejowski, *W Tacytowej Germanii są pierwsze, pewność w sobie mające, ślady dziejów Polski i Litwy*, BW 1844, t. 1, s. 1.

²³ *Nowe książki o Ameryce. Trzy szczepy Stanów Zjednoczonych*, BW 1864, t. 4, s. 71.

²⁴ A. Giller, *Listy z Syberyi*, BW 1858, t. 4, 637.

²⁵ J. Bartoszewicz, *Roczniki i kroniki polskie i litewskie najdawniejsze, przez Wacława A. Maciejowskiego, rec.*, BW 1850, t. 3, s. 148.

„niższy stopień narodowości. Jest to narodowość bez samoistnego elementu w ważniejszych kierunkach życia ludzkiego”, bez wyrobionego ducha narodowego²⁶. W analizach historycznych rozróżniano „większe związki narodowe” czyli wspólnoty plemienne Franków, Saksonów itd. od „narodów czyli pomniejszych hord”²⁷. Mamy także pojęcie „narodu szczepowego” na określenie dawnego związku plemiennego, np. Słowian czy Germanów²⁸.

2. Pochodzenie rodu ludzkiego

W analizowanym okresie obowiązującym poglądem naukowym związanym z pochodzeniem człowieka był monogenizm, uznający wspólny początek ludzkości, który miał swoje źródło w tradycji biblijnej. Czołowi europejscy badacze historii naturalnej i przedstawiciele wczesnej antropologii, jak np. Johann Blumenbach, James Pritchard, Georges-Louis Leclerc, Georges Cuvier, Milne Edwards, Jean Quatrefages, na koncepcjach których opierali się polscy badacze i popularyzatorzy wiedzy, to monogeniści. Autorzy „Biblioteki Warszawskiej” także nie mieli wątpliwości, że istniał wspólny początek, jeden „ród ludzki”, a wszelkie jego odmiany to tylko różniące się pewnymi cechami „rasy”, a nie odrębne gatunki²⁹. Natura ludzka jest jedna i wszyscy ludzie (z wyjątkiem upośledzonych) mają w sobie „zarodek tych samych prawie wad i zalet”, które zmieniają się pod wpływem różnych czynników³⁰. Tłumaczono, iż pierwotny, jednorodny rodzaj ludzki „rozszedł się” organizując w odrębne plemiona, przy czym rozwój ludzkości nie postępował równomiernie na całej Ziemi i stąd tak wielkie różnice zarówno fizyczne, jak i kulturowe³¹.

W ówczesnym przekonaniu kolebką rodzaju ludzkiego był azjatycki Wschód — kraina „pierwszych rodów, rozsiedleń i pierwszych skojarzeń ludzkich”³², choć, jak oceniano, dawna wielkość widoczna w zabytkach starożytnych cywilizacji Wschodu kontrastuje z późniejszym ich upadkiem i nędzą³³. Niekiedy precyzowano dokład-

²⁶ A. Giller, *Z podróży po zabajkalskiej krainie w Syberyi*, BW 1861, t. 1, s. 547.

²⁷ J. B. L. [J. Lelewel] *Wyjątek z rozprawy historycznej*, BW 1842, t. 2, s. 76, 79.

²⁸ K. Libelt, *Filozofia sztuk pięknych*, BW 1843, t. 1, 546.

²⁹ *Kronika paryska...*, s. 155.

³⁰ W. Wężyk, *Wyjātki z podróży...*, s. 505–506.

³¹ A. Tyszyński, *Uwagi nad pismem Pana Maciejowskiego „Pierwotne dzieje Polski i Litwy”*, BW 1848, t. 1, s. 528; T. Tripplin, *Maurowie niegdyś w Hiszpanii, a dziś w Afryce*, BW 1851, t. 1, s. 402.

³² A. Tyszyński, *Rys historyczny...*, t. 3, s. 531; J. Papłoński, *Miano słowiańskie w rękach jednej rodziny od trzech tysięcy lat zostające (rec.)*, BW 1857, t. 2, s. 259.

³³ W. Wężyk, *Wyjātki z podróży...*, s. 503–504.

niej, sytuując kolebkę ludzkości na obszarze Indii³⁴. Koncentrowano się na dociekaniach nad pochodzeniem europejskich narodów, które jako „pierwotne” plemiona przybyły z Azji, zasiedlając Europę: na południowym zachodzie plemię Iberów, na północnym zachodzie plemię Celtów, na południowym wschodzie Traków i Pelazgów, na północnym wschodzie Finów. Ziemię środkowo-wschodniej Europy zasiedlili Słowianie³⁵. Szczepy słowiańskie, germańskie, romańskie należą więc do „rodziny szczepów Indo-Europejskich” (rodu Jafeta według Biblii), a o przynależności do tej jednej rodziny świadczyły: „język, życie społeczne, obyczaje, dawne religie”, ale także „cechy fizycznej powierzchowności”³⁶.

Największą uwagę poświęcano kwestii pochodzenia Słowian, spierając się w przedmiocie pierwotnej ich siedziby, chronologii wędrówek czy miejsc późniejszych osiedleń. Spolaryzowały się dwa stronnictwa w dyskursie — Słowianie są autochtonami w Europie lub przeciwnie, że szczep ten, jako już wyodrębniona z „rodziny indoeuropejskiej” społeczność, przywędrował do Europy z Azji³⁷. Reprezentantem pierwszego stanowiska był E. Chojecki, który zakładał, iż „Słowianie są szczepem Europejskim wyrodzonym i rozwitym na ziemi Europejskiej”³⁸. Słowian należy więc traktować nie jako przybyszów, którzy niegdyś w dużej masie przywędrowali do Europy, ale „za miejscowych krajowców, których stan i imię zmieniało się, którzy w różnych czasach różnemu ruchowi ulegli”, przekonywał w tym samym duchu J. Lelewel³⁹. Zwolennikiem drugiej opcji był Aleksander Tyszyński, w opinii którego szczep słowiański wywędrował z obszaru Indii na Zachód i z czasem zajął „pusty Wschód Europy”. Oświata pierwotnych Słowian dowodzi ich pierwotnego siedliska nad Gangesem. Na pierwiastek indyjski wskazywały podobieństwa w ubiorach, tańcach, zwyczajach Słowian i Wschodu, zwłaszcza mieszkańców Indii, które zostały przechowane wśród ludów słowiańskich. W ocenie badacza ślady wschodnie w umysłowości, charakterze, mowie i zwyczajach najdłużej zachowało „pokolenie leskie”. Określał je mianem typu „wschodniego”, „pierwotnego”, „nadgangesowskiego”⁴⁰.

Kolejna kwestia sporna dotyczyła czasu pojawienia się człowieka na Ziemi. Początkowo przyjmowano chronologię biblijną liczącą początek ludzkości na ok. 4000 lat, jednak pod wpływem rozwoju nauk (geologii, archeologii, historii),

³⁴ Wł. Hr. M [W. Małachowski], *Wyjątek z podróży po Indiach Wschodnich*, BW 1842, t. 2, s. 322–325; M. Gliszczyński, *Filozofia Indów z najnowszych źródeł*, BW 1847, t. 4, s. 326–327.

³⁵ A. Tyszyński, *Rys historyczny...*, s. 252; W.A. Maciejowski, *Swewi są Słowianie, a Germanowie nie są wyłącznie Niemcy*, BW 1852, t. 3, s. 6–7.

³⁶ E. Chojecki, *Starożytności...*, s. 475.

³⁷ Na temat pochodzenia Słowian i ich pierwotnej jedności toczyła się dyskusja na łamach rocznika 1848 „Biblioteki Warszawskiej” między Tyszyńskim a Maciejowskim.

³⁸ E. Chojecki, *Starożytności...*, s. 476.

³⁹ J. B. L., *Wyjątek z rozprawy...*, s. 291–292.

⁴⁰ A. Tyszyński, *Rys historyczny...*, s. 255, 280–281, 301.

które nadwątlily prawdziwość Biblii w tej kwestii, pojawiło się nowe świeckie podejście. Od początku lat 20. upowszechniano na ziemiach polskich zachodnie osiągnięcia, informujące o odkrytych szczątkach ludzkich pochodzących z okresu poprzedzającego chronologię biblijną o wiele tysiącleci. Czytelników „Biblioteki Warszawskiej”, choć wybiórczo, także zaznajamiano z prowadzonymi badaniami naukowymi i odkryciami dokonanymi w Europie Zachodniej⁴¹. Wedle recenzowanej na łamach „Biblioteki Warszawskiej” pracy G. Rodiera już ponad 24 000 lat p.n.e. istniały na Ziemi pierwotne rasy ludzkie, w tym czarna, zamieszkująca Afrykę, Madagaskar, Australię i Oceanię, żółto-czarna osiadła w Azji, Europie i Ameryce oraz poprzedniczka białej, rasa „protoscytyjska” z Azji Północnej. W ocenie autora recenzji to tylko przypuszczenia, jednak w oparciu o niezmiennosc niektórych ras obecnie istniejących, „które po dziś dzień zachowały w rysach, języku i obyczajach widoczne szczątki pierwotnych typów ludzkości”, można wiele wyjaśnić w kwestii pierwszych podziałów ludzkości, przekonując się o dawności gatunku ludzkiego⁴².

Opisywano czynniki, które brano pod uwagę przy wyjaśnianiu pochodzenia rodzaju ludzkiego i pierwszych organizacji plemiennych. Obok cech zewnętrznych, których analizowaniem zajmowali się naturaliści-zoolodzy, przedstawiciele nauk medycznych i antropologów, podkreślano potrzebę badań nad językiem poprzez „wykrycie i oznaczenie wierne języka pierwiastkowego plemienia”. Zdaniem ówczesnych autorów mowa ludów dowodziła pochodzenia rodu, gdyż „język przecież jest skądinąd konieczną po najodleglejszych przodkach spuścizną”⁴³. W ocenie W.A. Maciejowskiego zarówno język, jak i zewnętrzne cechy pozwalają ustalić pochodzenie plemienne. Badania fizjologiczne są konieczne, gdyż mimo procesów wynarodowienia językowego każda społeczność zachowuje trwałe rysy np.

jak dzisiejszy żyd, choć przestał mówić po hebrajsku, żydem jest przecież, tak i w północnej Giermanii usadowiony a zniemczony Słowianin i Litwin nie został Niemcem o tyle, ażeby dziś, nawet na sam rzut oka, nie można było rozpoznać snadnie, czem był pierwotnie i jest nim jeszcze⁴⁴.

Podobnie w ujęciu E. Chojeckiego, aby wyjaśnić problem dawności i pochodzenia Słowian należy połączyć źródła historyczne i językoznawcze z obserwacjami fizjologicznymi. „Jednym słowem tam gdzie jest inny szczep, jest inna mowa”, twierdził autor, wskazując na zbieżność odrębności i podobieństw w powierzchowności fizycznej ludów z różnicami i pokrewieństwami lingwistycznymi⁴⁵.

⁴¹ A. Waga, *Historia naturalna...*, s. 241–243.

⁴² *Starożytność rasy ludzkiej...*, s. 472–478.

⁴³ A. Tyszyński, *Rys historyczny...*, s. 281–282; *Starożytności Słowiańskie Józefa Pawła Szafarżka tłumaczone z czeskiego na język polski przez dra fil. N. Bonikowskiego*, BW 1841, t. 3, s. 195.

⁴⁴ W.A. Maciejowski, *Historye Wendyjskie z lat 780–1182*, BW 1844, t. 1, s. 569–570.

⁴⁵ E. Chojecki, *Starożytności...*, s. 475.

3. Różnice fizyczne w rodzaju ludzkim

Przy klasyfikacjach gatunku ludzkiego na odrębne typy opierano się na osiągnięciach obcych badaczy, których tezy od samego początku istnienia czasopisma starano się szerzyć⁴⁶. Upowszechniano starsze i najnowsze osiągnięcia znanych naturalistów w zakresie klasyfikacji rasowej, przy czym nie tylko prezentowano ich wyniki badań, ale także poddawano je ocenom. Jeden z autorów promujących dorobek Jeana Quatrefagesa w przedmiocie ras ludzkich w pełni utożsamiał się z poglądem francuskiego uczonego na temat jedności gatunku ludzkiego. Argumenty profesora anatomii i etnologii z paryskiego Muzeum Historii Naturalnej opierające się na „logiczności przyrody” bardziej przekonywały polskiego publicystę niż koncepcje poligenistów. Zgadzał się zatem z twierdzeniem, iż:

indywidua w gatunkach są nieskończenie nowe i odmienne, ale gatunkom samym od raz nadanej formy odbiec nie wolno. Natura stoi na straży tego pierwotnego rzeczy porządku i zazdrośna o swoje dzieło, wszelkim na tym polu pokuszeniom ludzkim niezłomny opór przeciwstawi⁴⁷.

Różnice między rasą białą a czarną są ogromne, powtarzał argumentację Quatrefagesa, ale jeśli między nimi uwzględną się przedstawiciele rasy czerwonej i żółtej, a w ich obrębie odmiany o odcieniach pośrednich, to cechy nie będą już tak wyraziste i naturalisci w swych podziałach muszą odnieść się do innych, bardziej niezawodnych znamion różnicujących niż kolor skóry. Wskazywał zatem na podobieństwa w budowie wewnętrznej i ogólnym rozwoju. „Słowem, prawie każda z cech odznaczających niby odmienne rasy da się odnaleźć w różnych fazach naszej, którą uważamy za oś rasy ludzkiej”⁴⁸. Koronnym argumentem przemawiającym za tezą, iż odrębnych ras nie można uważać za odmienne gatunki była możliwość rozmnażania się ich przedstawicieli, podczas gdy osobne gatunki nie mogą się mieszać (są niepłodne lub płodność zanika po kilku pokoleniach).

Do osiągnięć badaczy zachodnich nie zawsze podchodzono bezkrytycznie. Antoni Waga, autor recenzji polskiej edycji *Historii naturalnej* Juliána Vireya doceniał zdolności pisarskie i erudycję sławnego przyrodnika i antropologa, który przy pisaniu historii rodu ludzkiego „zgrabnie” skompilował dotychczasowy stan wiedzy porzucany po różnych dziełach. W ocenie recenzenta nie jest to jednak podejście

⁴⁶ *Rozprawa o plemionach Ting-Ling*, BW 1841, t. 1; J. Dziekoński, *Związek sił żywotnych z organizmem*, BW 1841, t. 3; A. W., *Historia naturalna rodu ludzkiego...; O stepach i pustyniach...; S. P., Berghaus...; Wyjątki z nauk przyrodzonych p. Jerzego Kiuwiera (Cuvier) przekładu Gustawa Belkego i Aleksandra Kremera* 1852; *Kronika paryska...* 1857.

⁴⁷ *Kronika paryska...*, s. 158.

⁴⁸ Tamże.

stricte naukowe. Virey bez żadnego porządku przeplatał teologię, poezję, moralność, z nadrzędną mu fizjologią. Ponadto przy podziale rodu ludzkiego na rasy nadmiernie korzystał z relacji „podróży-pisarzy”, czyli źródeł subiektywnych, które nie podlegają weryfikacji, o wątpliwej wartości naukowej⁴⁹. Z kolei Kazimierz Kaszewski poddał zdecydowanej krytyce poglądy Auguste’a Debaya zawarte w jego uznanej pracy *Historia naturalna mężczyzny i kobiety*⁵⁰, a zwłaszcza fragment zaczerpnięty z teorii Lamarcka o pochodzeniu człowieka od małpy⁵¹. Krytyka miała wymiar religijny, ale i wynikający z odmiennej wizji człowieka jako istoty doskonalszej od zwierząt. W ocenie recenzenta tezy francuskiego lekarza stały w sprzeczności nie tylko z przekazem biblijnym, ale także z tradycjami Persów czy Hindusów. W zasadzie każda z ksiąg religijnych w dziejach ludzkości, przekonywał, nadawała pewien boski charakter człowiekowi. Tymczasem Debay, na podstawie podobieństw w budowie fizycznej, przodka człowieka dostrzegał w afrykańskim orangutanie. Wyższość człowieka nad małpą upatrywał jedynie w posiadaniu przez niego „organów głosowych” odpowiedzialnych za rozwijanie mowy — „jedyną dźwignię umysłowego wykształcenia”. W ocenie Kaszewskiego podobne poglądy umieszczające człowieka i małpę na jednym drzewie genealogicznym były niedorzecznością. W ironicznym i lekceważącym tonie stwierdzał, iż wystarczyłoby odjąć małpie odpowiednie torebki w krtani hamujące wyrobienie głosu, i można ją postawić na równi z człowiekiem w rozwoju umysłowym⁵².

Całościowe przedstawienie podziałów rasowych na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, które opisywałyby odrębności fizyczne między ludźmi należało do wyjątków. Kompleksową klasyfikację zaprezentował Andrzej Kucharski w artykule będącym opisem etnograficznym Turków z uwzględnieniem ogólnej typologii rasowej. W przyjętym podziale wyodrębnił on pięć ras charakteryzujących się innym kolorem skóry. W jego ocenie:

Turcy stanowią przejście od naszego plemienia ludzi białych, inaczej kaukaskim zwanego, do plemienia żółtych czyli mongolskiego. Insze plemię jest czarne czyli etiopskie w Afryce i Australii, insze amerykańskie, insze malajskie. Dwa ostatnie mają także swoje kolory, miedziany i oliwkowy.

W zasadniczej części jest to więc kategoryzacja przyjęta za J. Blumenbachem, ale w dalszych podziałach ras na „pokolenia” autor powoływał się na opublikowaną w 1849 roku pracę Heinricha Berghausa *Grundlinien der Ethnographie*. Na przykład,

⁴⁹ A. W., *Historia naturalna rodu...*, s. 410. J. Dziekoński dokonania Vireya, którego uważał za „genialnego badacza natury”, ocenił bardzo pozytywnie, zob. tenże, *Związek sił żywotnych z organizmem*, BW 1841, t. 3, s. 652–668.

⁵⁰ A. Debay, *Histoire naturelle de l’homme et de la femme*, Paris 1858.

⁵¹ Za: K. Popowicz, *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009, s. 117.

⁵² K. Kaszewski, *Kilka spostrzeżeń w dziedzinie pneumatologii i fizjologii*, BW 1859, t. 1, s. 41–42.

„plemię mongolskie” dzieliło się na dwadzieścia odrębnych pokoleń, a w obrębie „białego” wyszczególnił ich dwanaście. Pokolenia dzieliły się na szczepy, a te z kolei na narody⁵³. Jednak w większości autorzy publikujący na łamach „Biblioteki Warszawskiej” wybiórczo podchodzili do podziałów i charakterystyk rasowych, opisując pojedyncze odmiany lub porównując rasę białą, najdoskonalszą pod względem fizycznym i przodującą w rozwoju cywilizacyjnym, z innymi.

4. Wizerunki Innych

Bardziej szczegółowe charakterystyki rasowe można odnaleźć w relacjach polskich podróżników, którzy prezentowali swoje spostrzeżenia z odwiedzanych krajów i wypowiadali na temat zróżnicowania ludów. Niektóre z nich mają charakter neutralnych opisów zaobserwowanych różnic biologicznych, jak kolor skóry, włosów, oczu, budowa czaszki, ciała oraz tych wewnętrznych związanych z rozwojem umysłowym i świadomościowym, z osiągnięciami na polu nauki i cywilizacji. Inne natomiast przepełnione są ocenami wartościującymi, które konstruowano stosując metodę porównawczą według schematu — rasa biała jako najdoskonalsza w odniesieniu do pozostałych, gorszych, obdarzonych różnymi deficytami. Teodor Tripplin przedstawiając wizerunki kobiet na targu niewolników w Tangerangze oceniał, że „murny” nie zachwycają urodą — „atletycznej budowy”, „włosy w kędziory wełniane zwijane”, „oczy żółtaczkowe”, „wargi mięsiste”, z wyjątkiem przedstawicielek etiopskiego rodu, które różnią się jedynie kolorem skóry, ciemniejszym „od najpiękniejszych kobiet kaukaskiego plemienia”⁵⁴. Obrazami zwyczajów, obyczajów, ale i wyglądu mieszkańców Dagestanu, przynależących do rasy kaukaskiej (białej), dzielił się z czytelnikami „Biblioteki Warszawskiej” podróżnik Julian Surzycki. Uważał ich za „najpiękniejszą” część rodu ludzkiego:

kształtna budowa ciała, jak również rysy twarzy odznaczające się prostym lub orlim nosem, wypukłym w miarę czołem, regularnym owalem, dużymi na normalnej do nosa linii oprawionymi oczami, aż nadto tego ich ogólnego pochodzenia dowodzą⁵⁵.

O kolorze skóry autor relacji wspominał tylko przy okazji upodobań kobiet, które bardzo dbają o utrzymanie białości cery.

Nierzadko język wypowiedzi bywał przesycony pejoratywnymi konotacjami, np. twarze „szpetne”, „tępe”, co mogło w czytelnikach wywołać uczucie obrzydzenia i skojarzenie z ograniczeniem umysłowym danej populacji. Dotyczyło to opisów

⁵³ A. Kucharski, *Etnografia Turków i ich pobratymców*, BW 1854, t. 3, s. 548.

⁵⁴ T. Tripplin, *Maurowie niegdyś w Hiszpanii, a dziś w Afryce*, BW 1851, t. 2, s. 513.

⁵⁵ J. Surzycki, *Obrazy Dagestanu*, BW 1858, t. 3, s. 88–92.

wszystkich ras poza kaukaską. W jednej z charakterystyk ludów na Syberii czytamy, iż mają „mały wzrost, oczy podłużne, rysy kwadratowe” i „głupowate fizjonomie”⁵⁶. Z kolei przedstawiciele, stojące najniżej w hierarchii ocen, rasy czarnej wyróżniali się „niekształtnością fizyczną tak ciała jak i twarzy” oraz tym, że wydalali przez skórę „nieprzyjemny odór przypominający kozła”⁵⁷. To ostatnie określenie porównujące właściwości fizyczne ludzi do znamion typowo zwierzęcych cechowało niektóre wizerunki ludów pozaeuropejskich w narracjach z podróży. W jednej z relacji opisujących ludy żyjące na wyspie Borneo czytamy, iż charakterystyczne dla tej populacji ogony „nie są pokryte włosami, a z kształtu podobne do ogonów wieprzowych”, a łuskowata skóra u Tajaków „okryta jest takimi łuskami jak u nas karpie”⁵⁸. Donoszono o istnieniu plemion w Afryce zewnętrznie „podobnych do małp” czy „ludzi z ogonami”⁵⁹. W ocenach powstałych pod wpływem stereotypów historycznych fizjonomie Mongołów są „rzeczywiście surowe, dzikie i najeźdźcze”. Wyżsi i potężniejsi od Chińczyków mają „twarze szerokie, głowy wielkie, znanego powszechnie mongolskiego typu”⁶⁰.

5. Różnice kulturowe i cywilizacyjne

Czasem odmiennosc fizyczna nie była istotna, a bardziej liczyły się różnice natury kulturowo-cywilizacyjnej. Krytykowano oświeceniowy pogląd, że czynniki zewnętrzne mają największy wpływ na postęp i naturę rozwoju, a zatem i historię rodu ludzkiego. Michał Gliszczyński na pierwszym miejscu stawiał „wrodzoną energię umysłu ludzkiego”, która warunkowała rozwój kultury, oświaty, cywilizacji, w miejsce mylnego Herderowskiego przekonania o nadmiernym powiązaniu między człowiekiem a naturą⁶¹. Podobnie w oglądzie Konstantego Danielewicza, ludność w Afryce pozostała w stanie natury, w stanie wyższym od zwierzęcego — „to jest ducha w tożsamości z naturą pozostawionego na pastwę wszelkim jej dowolnościom”. Brak postępu tłumaczył stanem umysłowości Afrykańczyków, którzy, chcąc iść drogą rozwoju, musieliby wyjść poza granice swoich wyobrażeń opartych na popędach, uznać, że jest coś więcej poza zmysłami. Z kolei Azjaci, w jego ocenie, pierwsi wyszli poza naturę, pierwsi „ducha wyjaśnili”, po czym nastąpiła stagnacja, azjatycka bezwładność. Twierdził, iż „nie jest to już natura w swojej chaotycznej postaci, ale natura ujęta w pierwiastkowe siły”.

⁵⁶ A. Giller, *Listy z ...*, t. 2, s. 186.

⁵⁷ A. Słoński, *Pogląd na Stany Zjednoczone Północnej Ameryki oraz na wojnę toczącą się obecnie w tym kraju, i przyczyny, które są głównym jej powodem*, BW 1864, t. 1, s. 23–24.

⁵⁸ *Wiadomości o Tajakach na wyspie Borneo przez Juliusza Kögela*, BW 1843, s. 212.

⁵⁹ *Kronika zagraniczna...*, BW 1854, t. 4, s. 357–360.

⁶⁰ A. Giller, *Listy z...*, t. 4, s. 637.

⁶¹ M. Gliszczyński, *Co to jest...*, s. 13.

Najwyżej oceniał Europejczyków, wśród których panowała wolna wola, oświecenie i nieskończony postęp⁶². W ocenie Franciszka Krupińskiego „rasa mongolska na drabinie ludzkiej inteligencji drugie zajmuje miejsce”. W typowym dla tego okresu eurocentrycznym postrzeganiu „Chińczycy nie mają ani potęgi umysłowej ras białych Azji zachodniej i Europy, ani ich zdolności doskonalenia się ani daru przyswajania sobie obczyzny, czemu zaprzeczyć nie podobna”⁶³.

W powszechnym oglądzie, postęp utożsamiano wyłącznie z przyjęciem kultury i cywilizacji Europy. W ocenie Wincentego Dawida, który relacjonował swoją podróż na Kaukaz, Europa to centrum cywilizacji, z „blaskiem” chrześcijańskiej oświaty, z przepychem i zbytkiem przemysłu i sztuk, a dalej rozciąga się Azja pozbawiona wszystkich tych udogodnień. W drodze na Kaukaz już Kozacy dońscy noszą „piętno Wschodu” w charakterze i obyczajach, odróżniając się od wzorców europejskich⁶⁴. Cywilizacja europejska była ściśle związana z chrześcijaństwem i z tej perspektywy formułowano oceny wartościujące Innych. W opinii jednego z autorów piszących dla „Biblioteki Warszawskiej”, poznanie dziejów „ludów Koranu” — błędnych założeń ich religii i jej wpływu na politykę, a w konsekwencji zacofanie narodów wschodnich — skłania do refleksji, iż postęp oświaty na muzułmańskim Wschodzie będzie możliwy dopiero gdy zapanuje tam cywilizacja europejska⁶⁵. W. Wężyk oceniał wojnę w Algierii między Francuzami a tubylcami jako konieczną ze względu na szczytny cel — niesienie zachodniej oświaty, ale potępiał stosowane metody siłowe. Dzicy, ale mężni mieszkańcy Algierii nie pojmują „jakim prawem, ludzie innego niż on koloru i wyznania narzucają mu się za panów, naruszają jego spokojność. Smutny to widok”⁶⁶.

Postawa europocentryczna ujawniała się najwyraźniej przy porównywaniu populacji, które były oceniane jako najbardziej zacofane w rozwoju. „Ludność właściwa” Afryki czyli jej środek („ziemia murzynów”) była, w opinii A. Tyszyńskiego, na drodze do przyjęcia „cywilizacji wyższej, żywotnej, różnostronnej, istotnej ... cywilizacji chrześcijańskiej”. Autor był przekonany o wyższości cywilizacji europejskiej, ale jednocześnie, co stanowiło wyjątek na tle epoki, nie wykluczał, że w przyszłości ludność Afryki prześcignie w rozwoju „białą Europę”. Prognozował, iż

czas ten przyjdzie zapewne, być może niedalekim jest nawet, kiedy rozrodzone wśród pustyń, i ukształcone plemię czarne, ujrzy też objawienie i skutki szczegółów oświaty, które dzisiaj zna białe. Oświecony moralnie i wytworny fizycznie, może nawet genialny w twórcach swej myśli czarny murzyn, w doświadczenie wieków bogatszy, może owszem

⁶² K. Danielewicz, *Historyczna zasada: Jako rozłożoną na przestrzeń widzimy ludzkość w czworańskiej głównej towarzyskiej postaci: z pośmiertnych rękopisów*, BW 1844, t. 3, s. 481–485.

⁶³ Sygma [F. Krupiński] *Wycieczka do Chin*, BW 1861, t. 1, s. 42.

⁶⁴ W. Dawid, *Wspomnienia z podróży i wycieczek po Kaukazie*, BW 1854, t. 3, s. 27–28.

⁶⁵ L. Hubert, *Koran, przekład z arabskiego, poprawiony, uzupełniony i objaśnieniami powiększony, przez Jana Murzę Tarak Buczackiego Tatara z Podlasia (rec.)*, BW 1858, s. 741.

⁶⁶ W. Wężyk, *Wyjątki z podróży...*, s. 499.

prześcignie tak pojedynczo jak towarzysko dzisiejszych mieszkańców białych szczupłej przestrzeni Europy⁶⁷.

Na łamach czasopisma pojawiały się także głosy sprzeciwiające się zasadności dzielenia czy łączenia ludzi według kryterium biologicznego, gdyż istotne jest powinowactwo ducha, a nie krwi. Były to akcenty romantycznego myślenia, które pojawiały się na łamach pisma, zwłaszcza w początkowym okresie. Feliks Zieliński był przeciwny teorii, którą określał mianem „konieczności rasowej”. Niezasadne jest, aby „człowieka cenić po rodzinie, a naród po plemienu”. W jego ocenie ta „fałszywa” w założeniach teoria miała najwięcej zwolenników wśród Niemców, którzy, nawiązując do germańskiego pochodzenia, uważają się za „plemię wybrane”. Jak argumentował: „tylko rośliny i zwierzęta dzielą się na familie. Ludzi coś innego jednoczy jak wspólność krwi i co innego waśni niż jej różnica”⁶⁸.

Pod koniec analizowanej epoki na łamach „Biblioteki Warszawskiej” pojawiły się teksty, w których autorzy skrajnie różnych poglądów zastanawiali się nad rozwiązaniem problemów rasowych w sytuacji, gdy odrębne rasy zmuszone są koegzystować na wspólnym terytorium. Adam Słoński należał do zwolenników całkowitego oddzielenia ras żyjących w Ameryce Północnej. W opinii autora fizyczność przedstawicieli rasy czarnej jest przeszkodą, aby mogli oni tworzyć jedną społeczność z białymi. Przebywanie w jednym pomieszczeniu z „Murzynem”, zwierzał się pod wpływem własnych doświadczeń, nawet wykwintnie ubranym, jest nieznośne. Zatem to fizyczność wzbudza w człowieku białym „naturalny wstręt do rasy czarnej”, niezależnie czy jest on niewolnikiem, czy człowiekiem ucywilizowanym. Choć, jak deklarował, był za całkowitym zniesieniem niewolnictwa i stopniowym kształceniem „Murzynów”, to powodzenie zmian uzależniał od „oddzielenia takowych od białych, i osiedlenia ich na oddzielnym kawałku ziemi, gdzie zamknięci w sobie, nie byłiby narażeni na wzgardę lub poniżenie przez białych”⁶⁹. Z kolei autor innego opracowania był bardziej ostrożny w ocenach rozwiązania kwestii rasowej w Ameryce. Jako krytyk teorii nierówności rasowej nie uznawał wyższości rasy białej, jej pierwszeństwa opartego na wnioskach fizjologicznych i anatomicznych badaniach. Stawiając wiele istotnych pytań, np. czy kształt czaszki, rysy twarzy, rodzaj włosów i kolor skóry faktycznie mogą być oznakami wyższości, skłaniał czytelników do refleksji i odrzucenia radykalnych rozwiązań. Sam wyznawał, iż „dążności moralne człowieka wszelkiego szczepu [rasy], zawsze są wyższe nad spory fizjologów i anatomów, zbijają uparcie nieludzkie przypuszczenia. Fizjologia jest wtedy tylko w prawdzie, kiedy się godzi z moralnością i ludzkością”⁷⁰.

⁶⁷ T., *Cywilizacja...*, s. 442.

⁶⁸ F. Z. [F. Zieliński], *Jutrzenka* (rec.), BW 1843, t. 2, s. 187–188.

⁶⁹ A. Słoński, *Pogląd na...*, s. 24.

⁷⁰ *Nowe książki o Ameryce...*, s. 66.

Wnioski końcowe

Od początku istnienia czasopisma starano się upowszechniać najważniejsze dzieła europejskie z zakresu historii naturalnej i antropologii. Choć nie była to problematyka dominująca na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, to jednak reprezentowana regularnie i na wysokim poziomie merytorycznym. Z pewnością duży wpływ na ten stan rzeczy miała obecność w redakcji Antoniego Wagi i jego nadzór nad działem z zakresu nauk przyrodniczych w analizowanym okresie. Prezentowano funkcjonujące w europejskim obiegu naukowym klasyfikacje rasowe i charakterystyki poszczególnych ras. Przy czym nie była to bezkrytyczna recepcja zachodnich koncepcji, ale bardzo często konstruktywna krytyka, której towarzyszyło przedstawienie własnych poglądów i ocen.

Analiza refleksji prezentowanej na łamach pisma pozwoliła uchwycić najważniejsze wątki w ówczesnym dyskursie na temat miejsca, czasu pojawienia się człowieka, jego natury i pierwotnych dziejów. Stopniowo odchodzono od religijnego ujęcia na rzecz naukowego wyjaśniania zjawisk, jednak u podstaw wyobrażeń nadal funkcjonował kreacjonistyczny pogląd na genezę ludzkości, jej uprzywilejowane miejsce w świecie i rolę w dziejach wyznaczoną przez Opatrzność. Obowiązywał monogenizm i dopiero pod koniec analizowanego okresu pojawiły się pojedyncze głosy, w których nie wykluczano możliwości niezależnego pojawienia się ludzi w różnych miejscach i w czasie znacznie odleglejszym niż nakazywała tradycja biblijna. Akcentowano wyjątkowość człowieka i jego niekwestionowane pierwszeństwo w świecie zwierząt, którą zapewniały pierwiastek duchowy natury ludzkiej, rozum i zdolność mowy. Dlatego krytykowano podejścia ograniczające się do ujmowania człowieka przede wszystkim jako istoty biologicznej bez uwzględnienia jego szczególnych atrybutów. Z tego też powodu, obok względów religijnych, zdecydowanie odrzucano koncepcje, w których utrzymywano, iż gatunek ludzki wyewoluował w prostej linii od małp człekokształtnych.

Refleksja poświęcona ludom pozaeuropejskim była całkowicie podporządkowana oglądowi europocentrycznemu. Dotyczyło to zarówno ucywilizowanych społeczności np. muzułmańskiego Wschodu, jak i tzw. ludów dzikich. Proces europeizacji świata powszechnie wiązany z ogólnym postępowaniem wydawał się zjawiskiem nieuchronnym. Było tylko kwestią czasu jak szybko to nastąpi. Autorzy publikowanych na łamach „Biblioteki Warszawskiej” narracji z podróży popadli w pułapkę nadmiernej uogólnień i rażących uproszczeń. Powstały zmityzowane obrazy maksymalnie uproszczone, które jednak można było łatwo przyswoić. Według obowiązującego schematu wszystkie rasy miały określone cechy i odegrane role w historii, utrwalone, niejako unieruchomione w czasie.

Bardzo popularnym problemem badawczym była w analizowanym okresie „kwestia szczepowa”, słowiańska. Największą uwagę poświęcono etnogenezie Słowian, ich kolebce i historii zasiedleń w Europie. Dyskutowano nie tylko w gronie

polskich badaczy, ale i polemizowano z tezami uczonych spoza ziem polskich. Problem etnogenezy Słowian w ówczesnych dyskusjach miał też swój kontekst polityczno-ideologiczny, przeradzając się w spór o to, który ze szczepów — germański czy słowiański — zajmował w zamierzonej przeszłości te, a nie inne siedliska w Europie, który przybył pierwszy, był tym „pierwobytnym”. Pod koniec analizowanej epoki podjęto wątek, bardzo popularny w kolejnych latach, dotyczący Ariów, „szlachetnych” praojców wszystkich Europejczyków, starając się dowieść rzekomego pierwszeństwa Słowian lub poszczególnych narodów w tej „prarodzinie”.

Na łamach „Biblioteki Warszawskiej” stosunkowo niewiele było ujęć typowych dla romantycznego wyobrażenia świata ludzkiego, w którym podział na rasy jako kategorie biologicznej odrębności miał drugorzędne znaczenie, a liczyły się przede wszystkim różnice w sferze „duchowej”, kultury i cywilizacji. Wątki romantyczne pojawiły się przy okazji definiowania narodu i podkreślania jego nadrzędnej pozycji w podziałach ludzkości. W takim oglądzie ludzie zespala nie tyle „pokrewieństwo krwi”, a zatem zbiór określonych stałych fenotypów, ile podobieństwo duchowe — wspólnota myśli, wyobrażeń, uczuć i celu. Biologiczne różnice, jak przekonywano, miały podstawowe znaczenie w zamierzonej przeszłości przednarodowej.

Bibliografia

- Hombek D., *Dzieje prasy polskiej: wiek XVIII*, Kielce 2016.
- Jasiewicz Z., *Początki etnologii/antropologii kulturowej w Polsce. Poszukiwanie nazw dla zainteresowań badawczych i rodzącej się dyscypliny*, [w:] *Antropolog wobec współczesności*, Warszawa 2009, s. 36–51.
- Kłóskowska A., *Socjologiczne i filozoficzne koncepcje „Biblioteki Warszawskiej” w pierwszym dziesięcioleciu pisma (1841–1850)*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. 7: 1956, s. 154–205.
- Mazur J., „Biblioteka Warszawska” jako źródło informacji o piśmiennictwie polskim na Górnym Śląsku w latach 1841–1863, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2005, z. 2, s. 139–163.
- Popowicz K., *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009, s. 117.
- Serwatowski W., *Pogląd na dzieje rodu ludzkiego ze stanowiska chrześcijańskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego” 1852, t. 22, s. 187–201.
- Straszewska M., *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832–1848*. Cz. 2: 1840–1848, Warszawa 1959.
- Suchodolski B., *Nauka*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo — Społeczeństwo — Kultura*, Warszawa 1986.
- Tucker A., *Historiografia — ewolucyjna nauka o transmisji informacji*, „Historyka” t. XXXIX (2009), s. 67–87.
- Wójcik E., Wrona G., Zajac R., *Polish popular-science magazines until 1939 — a historical outline and development*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2019, z. 1 (53), s. 5–18.